

Dalem hasło. Jest Odzew!

Z dużym zadowoleniem powitałem listy kol. Marzeny oraz kol. Wali zamieszczone na stronie MZBS. Znaczący nasz środowisko żyje tematem dyscypliny. W obu listach jest stosunkowo mało merytorycznej dyskusji na temat wywołany przez tekst KD MZBS. A szkoda, bo temat dyscypliny rozumianej bardzo szeroko mocno kuleje, szczególnie w krakowskim środowisku. Odczytuję je jako nieco zawołaną obronę obecnego status quo, czyli utrzymania istniejącego Regulaminu Dyscyplinarnego. Generalnie trzeba się tego mocno domyślać bo głównym motywem obu listów (tak jak ja to odbieram) jest próba zdyskredytowania działań KD w sprawie kol. Tytusa Bispinga. Kol. Wala zasugerował, że KD w trakcie postępowania chce zmienić regulamin?! Najwyraźniej nie przeczytał naszego listu otwartego. Intencją KD jest uproszczenie postępowania i przeniesienie spraw małopolskich do małopolski, tak jak to nakazuje elementarna logika..

W związku z tym, że sprawy Kol. Bispinga miały do tej pory charakter lokalny i dość wstydlive fakty nie są znane szerszemu ogółowi, w celu obrony dobrego imienia KD, niedwuznacznie posądzonej o małą staranność, bez mała stronniczość, bardzo proszę Prezesa Stachnika o zamieszczenie na stronie wszystkich dokumentów wytworzonych przez KD w w/w sprawach. Bez sensu byłoby gdybym je tu powtarzał, nawet w skrócie. Trudno jest pisać o tym co się zrobiło, a czego nie, łatwiej to pokazać na stronie. Komisja Dyscyplinarna w moim przekonaniu dopełniła wystarczającej staranności w rozpoznaniu i ocenie spraw nr 1 i nr 2. Dajmy szansę ocenić prace KD też innym, a nie tylko osobom osobiście związanym z kol. Bispingiem i mającym dostęp do dokumentów (do nich należy kol. Marzena i kol. Wala). Inaczej dyskusja dla osób postronnych traci sens.

W żadnym razie KD nie da sobie wmówić, że białe jest czarne, a czarne jest białe. Można próbować udowodnić, że to P. Polański (70 kg żywej wagi) złośliwie natarł na kol. Bispinga (120 kg żywej wagi) odbił się od niego, przewrócił i poturbował. Mało tego jeszcze przekupił dwóch świadków potwierdzających przeciwną wersję. Można. Można iść dalej i starać się przekonać KD, że poszkodowany jest kol. Bisping o którego uderzył się P. Polański. Można też sugerować, że to Jaworski pomówił o oszustwo Bispinga mimo że i kol. Stachnik i Sagan zeznali wręcz przeciwnie. Można też uważać, że wysłuchanie kol. Bispinga na siedząco będzie ważniejsze niż na stojąco. Tylko po co.

Miło, że głos zabrała płeć piękna. Widać na każdym kroku skutki przegłosowania ustawy parytetowej. Kobiety czynniej włączają się w życie publiczne. Rzadko ostatnio stawałem na podium, a tu proszę kol. Marzena postawiła mnie od razu na najwyższym stopniu. Sam się tak wysoko nie lokowałem (z wrodzonej skromności). Dziękuję też koleżance za życzliwość. W tym wielkim świecie człowiek nieraz czuje się zagubiony. Zatem wspaniałomyślne rady pod koniec Jej tekstu czym się mam zajmować i co pisać, przyjmuję z wdzięcznością.

Wszystkich, którzy się martwili, że KD zbyt poważnie traktuje swoje obowiązki (szczególnie kol. Marzenę) śpieszę zawiadomić, iż będąc do głębi przekonany o bezsensowności działań KD w oparciu o kompletnie nierealistyczny Regulamin poprosiłem Prezesa o znalezienie następcy na moje miejsce. Nie zamierzam brać udziału w fikcji (chyba, że urealnimy fikcję) tym bardziej, że jest to bardzo niewdzięczne i czasochłonne zajęcie.

Nie zmienia to mojej opinii o konieczności wypracowania w autonomicznym związku jakim jest MZBS nowego, uproszczonego regulaminu, czemu wspólnie z kolegami z KD, dałem wyraz w Liście Otwartym. Przysłuży się to z pewnością zapanowaniu nad rosnącą agresją słowną (jak widać nie tylko) zauważalną na imprezach krakowskich.

Rozbawiła mnie na koniec sugestia kol. Wali, że „Wydział Dyscypliny PZBS zapewne doprowadzi do obiektywnego rozstrzygnięcia”. Rzeczywiście WD PZBS ma lepszy ogłód krakowskich spraw i całą pewnością uzna podpisane oświadczenia świadków za sfałszowane. No bo chyba na decyzji nie zaważy nie podanie daty w orzeczeniu. A może to jest sygnał, że kol. Włodek Wala zna już rozstrzygnięcie?

I jeszcze drobiazg w kwestii kar dla KD MZBS. Gdyby Zarząd MZBS rozpatrywał i oceniał, zgodnie z sugestią kol. Wali staranność, intencje i poprawność w stosowaniu regulaminu, biorę wszystkie winy na swoje wątle barki, proszę nie karzcie całej czwórki :). Ja tylko założę szatę pokutną (może też берет moherowy) i będę cierpiał w milczeniu. Pod warunkiem, że będę mógł pisać.

Tadek Biernat